

Yeti w Bhutanie

16 sierpnia 2008

W jednym z najbardziej tajemniczych krajów świata żyje jedno z najbardziej tajemniczych ziemskich stworzeń, przez wielu uznawane za mit. Według wielu mieszkańców tego kraju, Yetiego wciąż można spotkać na dawnych ścieżkach. Jest on częścią przyrody, ich życia oraz dziedzictwa. Obserwacje stworzenia wzbudzały niepokój we wioskach, zaś niektórzy uznawali Yetiego za demona lub zwiastuna śmierci.

Pamięta ciemny sosnowy las i odciski stóp, a także przerażenie, kiedy istota zaczęła wyć. Równie dobrze pamięta historie z dzieciństwa o bestii, która zamieszkiwała wysokie partie gór i jaki strach wzbudzała w wiosce każda relacja o jej zaobserwowaniu.

Sonam Dorji ze wsi Singyar opowiada o swym spotkaniu z Yetim (za: AP/Saurabh Das).

W odciętym od świata himalajskim królestwie, które też opiera się jego wpływom, starszy człowiek opowiada o okresie, kiedy Yeti stanowił część normalnego życia.

– Istota zawsze tu była i wciąż tu jest – mówi 77-letni Sonam Dorji, siedząc na poplamionej podłodze swego niewielkiego domu.

Jest zimny himalajski poranek. Mężczyzna rozgrzewa się przy piecyku, z którego dym roznosi się po całym domu.

– Jeśliby przemierzyć dawne ścieżki, nawet dziś istnieje szansa, aby go tam spotkać – dodaje.

Jego zięć, operator buldożera, śmieje się z tych opowieści. Tshering Sithar (lat 39) pomagał w budowie drogi do wsi, do której niedawno można było dotrzeć tylko pieszo.

– Co tu mówić? – pyta. Nie ma tam nic. Każda wykształcona osoba o tym wie.

W Bhutanie do dziś przetrwało wiele elementów tradycyjnych wierzeń, od astrologii po kult buddyjskich świętych. Dziś jednak o potworze się zapomina.

– Nie żyjemy dziś, jak w XVII lub XVIII wieku. Nasza kultura staje się dynamiczna mówi Khandu Wangchuck – bhutański minister finansów. W czasie 40 lat dokonaliśmy skoku o 3 – 4 wieku. Myślę, że wiele dziś uważa to tylko za historię – mówi o Yetim.

Co oznacza jednak, jeśli zaakceptowane powszechnie fakty przeradzają się w ludowe legendy, kiedy wiara, która łączy zostaje sprowadzona do mitu? Co dzieje się z kulturą, do której ona należy? Jak kraj, który zaledwie kilka lat temu wszedł w XX wiek, zniesie przynależność do świata XXI-wiecznego?

CZŁOWIEK ŚNIEGU

Na Zachodzie istoty pokrewne Yetiemu uważa się za mit. Dla części naukowców jest podobnie, jednakże w całych Himalajach stworzenie uważane jest za realne. W kilku krajach, począwszy od Tybetu po Pakistan, gdzie tygrysy, niedźwiedzie i inne stworzenie przemierzają górskie lasy i doliny, Yeti jest tylko kolejnym ze zwierząt.

Dla Bhutanu – kraju ledwie zauważalnego na mapie świata, jest czymś jeszcze.

Historie o Yetim opowiadali królowie i czołowi urzędnicy. Park narodowy w Sakteng stworzono nawet po części po to, aby chronił to stworzenie. Kiedy w Bhutanie powstał system pocztowy (na początku lat 60-tych), wydano znaczki upamiętniające owo nieznane nauce zwierzę.

– Każdy wie, że tu był – mówi Dorji. Był [powszechny] jak

niedźwiedzie i leopardy. Dlaczego się to kwestionuje?

Tzw. skalp Yetiego z klasztoru Khumjung.

Niezwyczajne zmiany w Bhutanie rozpoczęły się jednak przed kilkoma laty. Do początku lat 60-tych pozostawał on odciętym od świata państwem, gdzie cykl życia wyznaczały żniwa i buddyjskie święta. Kraj nie posiadał dróg, sieci elektrycznej, waluty, linii telefonicznych ani lotnisk. Zamknięty był także dla turystów.

Dopiero po zajęciu przez Chiny sąsiedniego Tybetu, król zdecydował o otwarciu się na świat. Pierwsze bite drogi powstały w 1963 roku. Kilka lat potem do Bhutanu zawitali pierwsi turyści. Telefony pojawiły się w latach 80-tych, zaś Internet w 1999 roku.

Bhutan jest miejscem, gdzie król sprawuje nieograniczoną władzę, zaś większość mieszkańców przyszła na świat we wsiach. Wraz z lepszymi i gorszymi zmianami, jakie niesie za sobą rozwój cywilizacyjny, Yeti widziany jest jako niemile widziany przeżytek.

NIKT NIE WIE, KIEDY TO SIĘ ZACZĘŁO

W roku 79 rzymski uczony Pliniusz Starszy opisał potężne himalajskie stworzenia „o ciałach ludzi”. Chiński manuskrypt z VII wieku również wspomina o podobnych stworzeniach.

Jedna z próbek znalezionych przez poszukiwaczy Yetigo (za: AP/Saurabh Das).

Historie różnią się między sobą w zależności od regionu. W niektórych Yetiego uważa się za istotę polującą na ludzi, w innych za roślinożercę. Czasem uważa się go za zwiastuna śmierci – połączenie człowieka, zwierzęcia i demona.

Mimo to, kilka rzeczy jest pewnych. Jest to wysokie włochate i

niezwykle silne stworzenie żyjące w górach i z reguły unikające ludzi. Regularnie obserwować je mogli tylko pasterze wypasający jaki, mimo to wszyscy wiedzieli o jego istnieniu i bali się go.

W Bhutanie większość ludzi nazywa go „migo” („silnym człowiekiem”), ale w innych częściach Azji zna się go pod innymi imionami. Na Zachodzie z kolei nazywany jest umownie „Yeti”, zaś jego sława rozpoczęła się wraz z relacjami XX-wiecznych himalaistów o dziwnych stworzeniach.

Mieszkańcy gór mówią o wielu dziwnych historiach, w tym odciskach stóp w śniegu należących do dwunożnych istot. Być może w opowieściach tych jest nieco prawdy, gdyż wysokie partie Himalajów należą do najbardziej nieznanych i odciętych od świata regionów. Czy może istnieć tam pewien gatunek naczelnego, czy nawet proto-człowieka, który ukrywa się tam od wieków?

Podobne opowieści okazały się kiedyś prawdą. W 1902 roku niemiecki żołnierz udowodnił, iż legendarne owłosione bestie z Afryki istnieją naprawdę. Kapitan Robert von Beringe uzyskał jednak dowód na ich istnienie – ciało górskiego goryla, którego upolował.

Polowanie na Yeti również trwa. W 1954 roku „Daily Mail” wysłał ekipę mającą go odnaleźć. W 1957 do wyścigu dołączył się teksański biznesmen. Jakiś czas wcześniej, zdobywca Everestu, Sir Edmund Hillary szukał go wzdłuż granicy nepańsko – tybetańskiej. Znaleźć chcieli go także Sowieci, ekipy telewizyjne, naukowcy i poszukiwacze przygód.

Odnajdywano wiele zdumiewających dowodów – od odcisków stóp, po włosy, jednak naukowcy identyfikowali je jako twory lub zguby niedźwiedzi. Kilkadziesiąt lat poszukiwań oficjalnie nie przyniosło żadnego żywego czy martwego okazu.

Znany włoski himalaista Reinhold Messner spędził wiele lat na tropieniu Yetiego, kilka razy mając możliwość obserwowania go.

Ostatecznie jednak stało się dla niego jasne, że „wszelkie dowody wskazywały na to, iż jest to gatunek nocnego niedźwiedzia”.

A MOŻE I NIE

Sangay Wangchuck wskazuje na wiszące na ścianie obramowane gipsowe odlewy śladów stóp. Widać na nich nieregularne ślady długości ok. 30 cm, mające należeć do Yeti. Wangchuck, który jest dyrektorem ds. ochrony przyrody wie dobrze o zmaganiach małpóluda ze współczesną nauką.

Skończył on Uniwersytet Yale i posiada doktorat Szwajcarskiego Federalnego Instytutu Technologii. Jest on naukowcem doglądającym grup badaczy. Jego doświadczenie mówi mu, że nie wszystkie dowody traktować należy jednakowo.

Historie o Yetim są jednak głęboko zakorzenione w wierzeniach mieszkańców.

Wangchuck na tle domniemanych odcisków stóp Yetiego (za: AP/Saurabh Das).

– Moi rodzice, mieszkańcy mojej wsi – oni wszyscy wierzą w jego istnienie – mówi Wangchuck starając się pogodzić naukę z legendami. Trudno jednak powiedzieć, że nie istnieje – dodaje.

Udało mu się jednak znaleźć złoty środek:

– Mówię ludziom: „Nie zagłębiajmy się w to zbyt. Mówmy o nim, jednak bez ferowania wniosków, czy istnieje, czy też nie.”

Sonam Dorjee prowadzi popularny bar dla elity w Thimphu, stolicy kraju. Jest przykładem współczesnego spojrzenia na Yetiego, oznaczającego dawny świat.

– Ten kraj się bardzo zmienia. Jest wiele pieniędzy, biznesu. Niektóre z wierzeń nie przetrwają – twierdzi.

– Powszechnie uważa się, że tradycjonalizm ginie pośród współczesności – mówi Mark Dailey – antropolog z Green Mountain College, który zajmuje się także modernizacją Chin. To zbyt proste i zwyczajnie nieprawdziwe stwierdzenie.

Faktem jest bowiem, że kultura zmienia się po trochu, często zostając przy sprzecznych ze sobą wierzeniach. Z zewnątrz, kraj ten ściśle przestrzega zasad swej kultury, co widoczne jest w wielu dziedzinach życia.

– Nasze historie wyrosły wokół spraw, których nie potrafiliśmy wyjaśnić – mówi bhutański pisarz zbierający relacje o Yeti, Kunzang Choden.

Jeszcze 10 lat temu, Yeti pomagał w wyjaśnieniu wielu zagadek świata, w którym wszystkim przyszło żyć – od nocnych cieni, po dziwne hałasy i odciski stóp. Jednak teraz odgłosy lasu giną wśród muzyki z odtwarzaczy przeschmuglowanych z Chin...

Źródło oryginalne: AP

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)